

# Kochanowski, Jerzy

---

„Doświadczenia przeszłości. Niemcy w Europie Środkowo–Wschodniej w historiografii po 1945 roku.  
Erfahrungen der Vergangenheit.  
Deutsche in Ostmitteleuropa in der Historiographie nach 1945”, red. Jerzy Kłoczowski, Witold Matwiejczyk, Eduard Mühle, Lublin-Marburg (...)

---

Przegląd Historyczny 93/1, 115-116

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# R E C E N Z J E

*Doświadczenia przeszłości. Niemcy w Europie Środkowo-Wschodniej w historiografii po 1945 roku. Erfahrungen der Vergangenheit. Deutsche in Ostmitteleuropa in der Historiographie nach 1945*, red. Jerzy Kłoczowski, Witold Matwiejczyk, Eduard Mühle, Verlag Herder-Institut, Institut Europäischer Geschichte, Marburg 2000, s. 250.

Niemcy byli obecni w Europie Środkowo-Wschodniej nieprzerwanie od średniowiecza po koniec lat czterdziestych XX w., kiedy to na mocy porozumienia poczdamskiego z sierpnia 1945 r. zniknęli z krajobrazu geograficznego, społecznego i politycznego regionu. Uwarunkowania i okoliczności ich zniknięcia wywarły decydujący wpływ na kształt całej opisującej ich dzieje historiografii — tak niemieckiej, jak i polskiej, węgierskiej czy czeskiej — na prawie półwiecze. Trudno znaleźć problem, który byłby tak obciążony politycznie, mitologizowany i instrumentalizowany. Na zachód od Łaby z rzadka podchodzono do tematu nie mając w zanadru własnych — często tragicznych i bolesnych — doświadczeń i uprzedzeń. Między Łabą a Odrą przezornie unikano go jak ognia. Natomiast na wschód od Odry odgórne dyrektywy „w interesie państwa i narodu” najpierw skazały mieszkających tutaj niegdyś Niemców na całkowite zapomnienie, potem zaś pamięć była pedantycznie reglamentowana, cenzurowana i ukierunkowywana (np. skupienie się na elementach destrukcyjnych przy deprecjowaniu konstrukcyjnych). Polityka taka była na tyle skuteczna i trafiająca często na podatną glebę, że nawet polityczny przełom jesieni 1989 r. i zanik wszelkich ograniczeń cenzuralnych nie doprowadził do równie rewolucyjnej zmiany zainteresowań historyków.

Jednakże w końcu i oni stanęli przed koniecznością przeprowadzenia bilansu, oceny najnowszego — już teoretycznie nieobciążonego — dorobku, wyznaczenia punktu wyjścia dla nowych badań, wytyczenia ich kierunków. Zamiar taki przyświecał historykom z Instytutu Herdera w Marburgu oraz lubelskiego Instytutu Europäischer Geschichte w Lublinie. Z ich inicjatywy 13–14 września 1997 odbyła się w Kazimierzu Dolnym konferencja poświęcona powojennej historiografii o Niemczech w Europie Środkowo-Wschodniej. Sesja zgromadziła specjalistów z Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Czech, Węgier, USA i Francji. Ówczesnym *novum* było zestawienie dla każdego regionu par referatów: jeden prezentował historiografię „narodową”, drugi — niemiecką. Ich referaty czekały na publikację trzy — jakże ważne — lata.

Tom rozpoczynają wprowadzające teksty dyrektorów obu instytutów organizujących konferencję: Jerzego Kłoczowskiego (s. 19–22) i Eduarda Mühle (s. 25–64). Kłoczowski zaprezentował uwarunkowania obrazu Niemców w historiografii państw bloku radzieckiego, z fundamentalnym dla tego zjawiska wykorzystaniem elementu „zagrożenia niemieckiego” (tak w bliższej, jak i dalszej przeszłości), urastającego wręcz do rangi czynnika budującego jedność i tożsamość regionu. Chwała mu, że nie pominął historyków emigracyjnych, z Oskarem Haleckim na czele, autora — już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych — bezstronnych studiów porównawczych Europy Środkowej i Wschodniej.

Eduard Mühle poświęcił swój obszerny referat badaniom (tak badaczom, jak i instytucjom; tekst jest również kopalnią informacji bibliograficznych) dziejom „niemieckiego Wschodu” w latach 1945–1959. Warto wspomnieć, że pierwsze wyspecjalizowane instytucje powstały już na przełomie lat 1945–1946 z inspiracji aliantów potrzebujących specjalistów zajmujących się Wschodem, m.in. w związku ze spodziewanym kongresem pokojowym. Mühle podkreśla nie tylko naukowe znaczenie tych placówek (w omawianym okresie wyłącznie pozauniwersyteckich). Jak się okazało, ich działalność ułatwiła integrację wypędzonych w nowym środowisku — pomogła w tym świadomość, że ktoś zajmuje się dziejami ich i „dawnych ojczyzn”.

Pozostałe referaty prezentują poszczególne regiony: Pomorze Zachodnie, Prusy Zachodnie i Wschodnie — Janusz Małek i Jörg Hackmann (s. 67–86), Wielkopolskę — Jerzy Kozłowski i Wolfgang Kessler (s. 87–118), Śląsk — Wojciech Wrzesiński i Matthias Weber (s. 119–146). Historiografię estońską o Niemcach bałtyckich przedstawił Mati Laur, niemiecką — Gert von Pistohtkors (s. 147–165). Problemy Węgier omówili Ágnes Tóth i Holger Fischer (s. 183–213). Samotnym sprawozdawcą historiografii czeskiej (z lat 1945–1997) był Jaroslav Valenta (s. 167–182), a ukraińskiej (o niemieckim osadnictwie na Ukrainie) — Jarosław Isajewicz (s. 215–222). Referaty uzupełniają głosy w dyskusji — Bruno Drweskiego o Niemcach w Europie Środkowo-Wschodniej w oczach Francuzów (s. 225–230), Rexa Rexhuesa o stosunku młodego pokolenia badaczy niemieckich do swoich „obciążonych historycznie” poprzedników (s. 231–233) i uwagi Jana Lewandowskiego o historiografii estońskiej po 1945 r. (s. 235–238).

Z wyjątkiem historiografii państw bałtyckich, która z przyczyn oczywistych była po 1945 r. dość jałowa i monotonna, pisarstwo w innych krajach regionu podlegało zmianom wyznaczanym przez kolejne kryzysy polityczne, upadki i intronizacje kolejnych pierwszych sekretarzy. W Czechosłowacji — gdzie zajmowanie się historią własnego kraju bez wspomnienia o Niemcach było niemożliwe, stosunkowo liberalnym okresem były lata sześćdziesiąte (z wyraźną granicą sierpnia 1968 r.). Jak jednak zauważa Jaroslav Valenta, nastąpiło trwałe przesunięcie akcentu z narodu na poszczególne klasy, o których — jeśli były „przyjazne” (jak np. robotnicy) można było napisać więcej — nawet jeżeli byli to Niemcy. Z kolei na Węgrzech i w Polsce cezurę wyznaczał rok 1956. W Polsce długo dominowały studia regionalne (często rzetelne), utrzymywały się jednak obszary stałej krytyki Niemców („parcie na wschód”). Zmianę przyniosły lata siedemdziesiąte wraz z polityką odprężenia, wzajemną wymianą stypendystów, działalnością komisji podręcznikowej.

Natomiast badacze niemieccy — zwłaszcza starszego pokolenia — odcięci od zaplecza uniwersyteckiego, archiwów, obciążeni własnymi doświadczeniami i coraz mniej rozumiani przez młodsze generacje, koncentrowali się na opisywaniu znaczenia i osiągnięć Niemców na obszarach dawnej kolonizacji, od Wielkopolski po Estonię i Siedmiogród.

Postulaty referentów nie były — podkreślam, że z naszego punktu widzenia, po upływie kilku lat — specjalnie odkrywcze: konieczność odejścia od ideologizacji, wzajemnego doszukiwania się win, jednopłaszczyznowego postrzegania historii mniejszości, bez widzenia tła, mające na celu udokumentowanie z góry założonej tezy o niemieckości (polskości *etc.*). Obradujący w Kazimierzu historycy sugerowali podjęcie wnikliwych badań porównawczych, skupienia się nie tyle na dziejach politycznych, co społecznych, mikrohistorycznych.

Przy wydawnictwach pokonferencyjnych (zwłaszcza gdy mamy do czynienia ze spotkaniami międzynarodowymi) częstym problemem jest dostępność językowa. Trzeba przyznać, że redaktorzy tomu znaleźli dobre rozwiązanie, zamieszczając obszerne streszczenia — po polsku lub niemiecku — każdego referatu (choć przyznam, że akurat w tym wydawnictwie brakuje mi nieco krótkich chociażby abstraktów angielskich).

Poszczególne referaty dostarczają olbrzymi ładunek wiedzy bibliograficznej, kończącej się jednak — co oczywiste — na mniej więcej połowie 1997 r. Czas, który upłynął do chwili opublikowania tomu, nie był dla historyków zajmujących się Niemcami w Europie Środkowo-Wschodniej czasem straconym. W obiegu naukowym znalazło się wiele wartościowych, odkrywczych syntez, monografii, publikacji źródłowych, przyczynków (tylko z „półki” polskiej można wymienić np. Bernadettę Nitschke, Włodzimierza Borodzieja, Karola Joncę, Andrzeja Saksona, Dariusza Matelskiego, a z niemieckiej Michaela Escha czy Philippa Thera). Szkoda, że redaktorzy nie pokusili się na zestawienie skrótovej choćby bibliografii, co przy potencjalnie naukowym obydwu instytutów nie powinno stanowić problemu. Brakuje mi również w tym tomie choćby kilku słów o historiografii rumuńskiej, jugosłowiańskiej, czy też wschodnioniemieckiej (w NRD mimo wspomnianej na wstępie ostrożności coś jednak napisano). Nie wiem, czy problemy te nie zmieściły się w określonych przez organizatorów ramach, czy nie znaleziono referentów. Narzekać jest oczywiście łatwo. Ale ten tylko, kto taką konferencję zorganizował, a potem próbował przelać wyniki na papier, wie, jak olbrzymiego wysiłku dokonano. Tak więc, *chapeau bas*.

Jerzy Kochanowski  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny  
Niemiecki Instytut Historyczny  
w Warszawie